

Wojciech Skowroński (6.11.1946-5.03.2007)

Odszedł nasz kolega, przyjaciel, wieloletni ordynator Kliniki Okulistycznej Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej, człowiek skromny i wyjątkowy.

Urodził się 6 listopada 1946 r. w Łodzi; wówczas rodzice, Anna i Feliks, powrócili do rodzinnego miasta. Wychowywał się w zburzonej Warszawie, w Śródmieściu. Tu właśnie ukończył szkołę podstawową i liceum. Biorąc przykład ze swojej siostry Joanny, postanowił zostać lekarzem. W latach 1967-1973 studiował w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, gdzie aktywnie uczestniczył również w pracach Studenckiego Teatru „Verbum”. Po ukończeniu studiów i stażu podyplomowego pracował jako lekarz wojskowy w Warszawie. W swoim rodzinnym mieście poznał przyszłą żonę, Krysie, również lekarzkę. Ślub państwa Skowrońskich odbył się w jednym z warszawskich kościołów w 1974 r., co nie przeszło bez echa w aparacie politycznym ówczesnego Ludowego Wojska Polskiego. Zdarzenie to oddaliło dr. Skowrońskiego od możliwości podjęcia pracy w klinice, ale nie zakłóciło szczęścia życia rodzinnego. W 1975 r. urodził się syn Bartek, a po dwóch latach – Jacek.

Od początku swej pracy zawodowej dr Wojciech Skowroński zajął się okulistyką. Specjalizację rozpoczął pod kierunkiem dr n. med. Barbary Domżałowej w Klinice Okulistycznej Centralnego Szpitala Klinicznego Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie. Po zdaniu w 1980 r. egzaminu specjalizacyjnego I stopnia kontynuował specjalizację pod kierunkiem dr. n. med. Józefa Krawczyka w Klinice Okulistycznej Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej. Zwierczeniem tego było zdanie w 1985 r. egzaminu specjalizacyjnego II stopnia. Od 1982 do 2006 r. nieprzerwanie pracował w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej, pokonując poszczególne szczeble – od asystenta do adiunkta. Na każdym z zajmowanych stanowisk wzorowo wywiązywał się z powierzanych mu obowiązków. Nie unikał odpowiedzialności i konsekwencji podejmowanych decyzji, które potrafił rzeczowo uzasadnić. Wykazywał wiele inicjatywy i pomysłowości w rozwiązywaniu problemów, jakie napotykał z racji pełnionych funkcji. W realizacji każdego zadania dążył zawsze do perfekcjonizmu, prezentował zawsze nienaganne postawy i zachowania.

Podczas pracy w Klinice Okulistycznej WIML ujawniły się jego olbrzymie zdolności chirurgiczne, zwłaszcza w zakresie chirurgii zaćmy i jaskry, a także dydaktyczne. Dużą aktywnością wykazywał się również na polu naukowym, czego efektem jest wiele publikacji i wystąpień w kraju i za granicą. Ukoronowaniem działalności naukowej było uzyskanie w 1995 r. tytułu doktora nauk medycznych za pracę „Ocena możliwości zastosowania miękkich soczewek kontaktowych do korekcji wad wzroku personelu latającego”.

Jego kwalifikacje zawodowe oraz predyspozycje osobowe spotykały się wielokrotnie z uznaniem przełożonych, czego efektem było powierzenie mu pełnienia obowiązków kierownika Kliniki Okulistycznej. Dowodem uznania środowiska medycznego było kilkakrotne wybranie dr. Skowrońskiego do Rady Naukowej WIML.

Wieloletnia i ofiarna praca znalazła też wyraz w postaci wyróżnienia Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi za znaczący osobisty wkład w pracę na rzecz rozwoju i umacniania obronności kraju oraz



zdrowia i opieki społecznej. W 2002 r. zrezygnował z etatowej pracy, ze względu na stan zdrowia. Nadal pozostawał jednak pracownikiem Kliniki Okulistycznej kierowanej od tego momentu przez prof. Marka Prosta. Mimo własnego cierpienia do końca był cieszącym się życiem, pogodnym człowiekiem. Świadom ciężkiej choroby wierzył w wyzdrowienie i snuł optymistyczne plany. Dlatego niektórzy jego znajomi i pacjenci nie wiedzieli o jego chorobie.

Wojtek kochał ludzi i naturę, z którą związane były jego pasje: góry, narty, żeglarstwo, nurkowanie i podróże. Realizował je ze swoją żoną, a następnie przekazał swoim synom, których wychował w poczuciu więzi rodzinnych i poszanowania dla innych.

Radością życia potrafił zainspirować nie tylko swoich kolegów, lecz także swoich pacjentów, o których stan zdrowia zawsze przejawiał wiele troski. Był wrażliwy na ich cierpienia, gotowy zawsze służyć pomocą i radą. W pacjencie widział nie tylko konkretną chorobę, ale także problemy całego organizmu. Dlatego nazywaliśmy go „przedwojennym doktorem”.

Zmarł 5 marca 2007 r. w Warszawie po kilkuletniej chorobie. Odszedł od nas jako aktor teatru sztuki okulistycznej, w którym każde przedstawienie miało własną dramaturgię, a operacja była wystąpieniem jednego aktora, dialogiem chirurga z naturą. Odszedł lekarz cechujący się nienaganną postawą. Odszedł człowiek, który tworzył historię WIML.

Wojtku! Daleś nam wiele z siebie. Wiele nas nauczyłeś. Teraz w niebie żeglujesz i aniołom oglądasz oczy. Zawsze będziesz z nami.

Przyjaciele